

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dążeń ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konferencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dzieł pośpolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10. 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wołę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- 2e. Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e. w międzyczasie odbywa się kształtowanie, bicia i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e. gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątynią prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e. nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e. najważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e. nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy różnielnie żli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

PLANOWANE KONWENCJE

Bracia i Zgromadzenia w Kanadzie: — Uwaga!

W miesiącu lipcu w Kanadzie odbędą się trzy konwencje lokalne, na których będą służyć Słowem Bożem bracia z Ameryki. Brat J. Naumetz i brat J. Wojciechowski, z Chicago, Ill. Brat Wojciechowski, uda się do Kanady swoim automobilem w towarzystwie brata J. Naumetz i podróż tę rozpoczną po przybyciu brata J. Naumetz, do Chicago. Konwencje w Kanadzie odbywać się będą w następującym porządku: w Kirkness, Man. od 1 do 3 lipca, w Canora, Sask. 9 i 10 lipca, a w Tarnopol, Sask. 16 i 17 lipca. Brat J. Wojciechowski zabierze z Chicago maszynę do wyświetlania ruchomych obrazów, i o ile będą odpowiednie sale lub większe prywatne mieszkania, to bracia udający się z Ameryki do Kanady będą mogli takie ruchome obrazy wyświetlać podczas konwencji lub innych dat odpowiednich na ten cel przygotowanych. Co do marszruty i porządku obsługi zgromadzeń w Kanadzie, to bracia tamtejsi przygotowują i rozłożą porządek w obsłudze zgromadzeń dla braci udających się z Ameryki do Kanady. Życzymy wszystkim Ojcowskich błogosławieństw i kierownictwa Bożego w tej pięknej pracy Pańskiej.

— Zarząd Pracy Międzyborowej.

HARTFORD, CONN.

Umilowani w Chrystusie, Panu naszym, Bracia i Siostry:

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, iż za wołę i pomocą Bożą, zgromadzenie ludu Pana w Hartford, Conn. urządza jednodniową ucztę duchową, w niedzielę 17 lipca, b. r. Uprzejmie zapraszamy Braci i Siostry z okolicznych a także z dalszych zgromadzeń. Prosimy też braci mówców, aby raczyli przybyć i usłużyć nam Słowem Żywota.

Konwencja odbędzie się w tej samej sali co w roku ubiegłym, t. j.: Y. W. C. A., 262 Ann St., Hartford, Conn. Rozpoczęcie o godz. 9 rano.

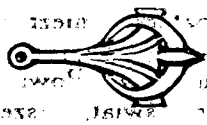
Bliższych informacji w razie potrzeby chętnie udzieli sekr. Fr. Janecki, 186 Lawrence St., Hartford, Conn.

CANORA, SASK., KANADA

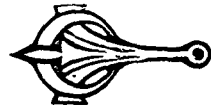
Umilowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, iż przy łasce i pomocy Bożej, lud Pana w Canora, Sask., w Kanadzie, urządza dwudniową ucztę duchową, w sobotę i niedzielę, 9 i 10 lipca b. r. Zapraszamy wszystkich braci i siostry z okolicznych, a także z dalszych zgromadzeń Pańskich. Wierzmy, że ta społeczność duchowa przyczyni się znowu do ubogacenia naszego wewnętrznego człowieka w tych rzeczach, które służą ku żywotowi wiecznemu.

Rozpoczęcie konwencji w sobotę (9 lipca) rano. W razie potrzeby bliższych informacji, zwrócić się na adres sekretarza: br. John Karutsky, Canora, Sask., Kanada.



STRĄŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XXXIX

LIPIEC (JULY), 1960

Nr. 7

KONWENCJA GENERALNA W BUFFALO, N. Y.

W DNIACH 3, 4 i 5 WRZEŚNIA 1960 ROKU.

“Chwalcie Boga w świątyni Jego”. “Wśród zgromadzenia chwalić Cię będę”. “Śpiewajcie Panu, chwalcie Pana”. — Ps. 150:1; 22:23; Jer. 20:13.

I EKSTY powyższe i wiele innych, zachęcają ludzi wierzących w Boga, do chwaleń i uwielbiania Go. Zaiste, Ten, który jest Stworzycielem wszystkiego, Ojcem światłości, od którego pochodzi “wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały” (Jak. 1:17), godzien jest wszelkiego uwielbienia, czci i chwaleń ze strony swego inteligentnego stworzenia. Tym więcej przystoi chwalić Pana, tym, którzy poznali Jego chwalebny plan zbawienia dla ludzkości; Jego wielkie i kosztowne obietnice dla kościoła i dla świata, w Chrystusie Jezusie Zbawicielu naszym. Dobrze określił poeta powody i zachęty do chwaleń Boga, które śpiewamy:

“Chwalże duszo Króla niebios;
Jemu swoją przynieś dań.
Odkupionaś, uleczonaś;
Wiecznie chwały śpiewaj dlań.
“Chwalże Go za Jego łaski,
Co w strapieniach ojcom dał.
Chwal Go, On ten sam jest dotąd,
Spieszmy by Swe łaski zlał.
“Po ojcowsku nas próbuje;
Nasze ulepienie zna.
W Swych objęciach On nas trzyma;
I z trwóg wszystkich wyjście da.”

Z podobnym zapałem i entuzjazmem śpiewał też często Psalmista Pański, Dawid, jak poświadczają to liczne zwrotki w jego Psalmach. Dwa takie zdania z Psalmów użyliśmy na wstępie niniejszego artykułu, albowiem one stosują się w czasie obecnym do wiernych Pańskich, a szczególnie w okolicznościach o których będziemy tu pisać.

“Chwalcie Boga w świątyni Jego” — mówi Psalmista. W czasie gdy słowa te były napisane i śpiewane, nie było jeszcze murowanej świątyni w narodzie Izraelskim. Pierwsza taka świątynia zbudowana była w Jerozolimie, dopiero po śmierci Dawida, pod panowaniem jego syna Salomona. Przeto świątynią wspominaną przez Dawida był niezawodnie Przybytek zwany także Namiotem Zgromadze-

nia. Był to przybytek ruchomy, artystycznie wykonany, w rodzaju wielkiego i wspaniałego namiotu. Zbudowany był pierwotnie za czasów Mojżesza, kiedy to naród Izraelski, oswobodzony Boską mocą z niewoli egipskiej, podróżował przez puszcze do ziemi obiecanej.

Przybytek ten, a później świątynia jerozolimska, były świątyniami Bożymi w znaczeniu obrazowym; jak to najwyraźniej wytłumaczył ap. Paweł w liście do Żydów. W rozdziale dziewiątym, określając przymierze zakonu, przybytek w dwóch częściach i wszelkie obrządku tam sprawowane, wykazuje następnie, że w tych rzeczach “daje znać Duch święty, iż jeszcze nie była objawiona droga do świątyni (prawdziwej), póki jeszcze trwał pierwszy przybytek, który był wzorem na ten, terazniejszy czas” (wiersze 8 i 9). Tym “czasem terazniejszym”, w którym budowany jest prawdziwy przybytek — Kościół Boży — z żywych kamieni (I Piotra 2:5), jest cały wiek ewangeliczny.

Izrael cielesny, dla którego przybytek obrazowy był zbudowany, był domem sług, którego głównym przedstawicielem był Mojżesz. Kościół Chrystusowy wieku ewangelicznego, jest duchowym Izraelem, domem synów Bożych, a głównym przedstawicielem tego domu jest Chrystus. “A byłci Mojżesz wierny we wszystkim domu jego (domu sług), jako sługa, na świadectwo tego co potem (w wieku Ewangelii) miało być mówione. Ale Chrystus jako syn nad domem Swoim (domem synów) panuje (góruje, jako Głowa), którego domem my (kościół wybierany w wieku ewangelicznym) jesteśmy, jeżeli tylko tę pewną ufność i tę chwałę nadziei aż do końca statecznie zachowamy”. “Albowiem staliśmy się uczestnikami Chrystusa, jeżeli tylko początek tego gruntu aż do końca statecznie zachowamy”. — Żyd. 3:1-6, 14.

Wiele pism poświadczą tę znamiennej prawdę, że poświęceni naśladowcy Pana, wybierani i ćwiczeni od dnia Pięćdziesiątnicy (od zesłania Ducha św.) aż do naszych czasów, są w perspektywie (widoki

na przyszłość) Kościołem Chrystusowym — duchową Świątynią Bożą — na którą Przybytek Izraelski, a także Świątynia jerozolimska, były tylko typem. Pojedynczo i zbiorowo poświęceni są nazywani Kościołem Bożym. "Aż nie wiecie, iż kościołem Bożym jesteście, a Duch Boży mieszka w was?" — pisze Św. Paweł do Koryntian, a zaraz po tym dodaje: "Jeśli kto gwałci kościół Boży, tego Bóg skazi, albowiem kościół Boży święty jest, którym wy jesteście". — 1 Kor. 3:16, 17. Zob. też: 1 Kor. 6:19; 2 Kor. 6:16; Ef. 1:22; 2:21; 5:23-32; Kol. 1:18, 24; 1 Tym. 3:5, 15.

W taki sposób rozumiejąc znaczenie słowa "świątynia", prorocze orzeczenia Psalmisty nabierają dla nas głębsze znaczenie. "Chwalić Boga w świątyni Jego" — w czasach obecnych znaczyłoby, zbiorowe chwalenie i uwielbianie Boga przez tych, którzy się Jemu oddali, i których On przyjął do Swej rodziny, w Onym Umiłowanym, jako członków Jego ciała i kościoła (Ef. 1:22, 23). Tym dobitniej, myśl podobna wyrażona jest w drugim tekście naczelnym: "Wśród zgromadzenia chwalić Cię będę" (Ps. 22:23). To znaczy, że prawdziwi chwalczy, którzy chwalą Boga w duchu i w prawdzie (Jan 4:23, 24), mają ten przywilej uwielbiania Boga tak pojedynczo jak i zbiorowo, w zgromadzeniach; i kiedykolwiek to czynią, w duchu szczerości i pokory oraz w imieniu i przez zasługi ich Orędownika, mają zapewnienie, że Bóg wysłuchiwania (Jan 16:23, 24; 1 Jana 5:14, 15); "albowiem się kocha Pan w ludu Swym; pokornych zbawieniem uwielbia". — Ps. 149:4.

Podobną myśl wyraził Sam Jezus, gdy powiedział: "Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię Moje, tamem jest w środku ich" (Mat. 18:20). Z tego też powodu, Apostoł upominał wierznych aby nie opuszczali społecznych zgromadzeń; a jakoby specjalnie dla żyjących w czasach ostatecznych, dodał aby takie zgromadzenia i napominania były czynione "tym więcej, czym więcej widzicie, iż się on dzień przybliży" (Zyd. 10:25). O, gdybyśmy powyższe słowa naszego Pana i Św. Pawła umieli odpowiednio oceniać i gdybyśmy zawsze trzymali je w swoim umyśle i sercu, jak błogie, jak miłe, pożądane, budujące i chwalebne byłyby nasze zebrania i konwencje! Żywe odczuwanie duchowej obecności Pańskiej na takich zebraniach, powinno rozbudzać w nas prawdziwą pobożność, skromność i szacunek do Boga, do spraw Jego i do Jego ludu! Jakiegokolwiek ujemne, nieprzystojne słowa lub czyny, a nawet myśli, powinny być, na ile możliwe, oddalone od nas.

Nie zawsze nam się to udaje. Osobiste słabości ciała, jak i nieprzyjazne otoczenie i wpływy, odciągają nasze uczucia i "oczy wyrozumienia" od rzeczy duchowych, wiecznych, ściągają je do ziemskich i doczesnych. Różne troski, zawody, problemy i

cierpienia życiowe, a także rozterki i niezrozumienia pomiędzy braterstwem, przygniatają i osłabiają nasze aspiracje i dążenia duchowe. Powinniśmy jednak pamiętać, że im więcej świat, nasze ciało i on wielki przeciwnik starają się nas zniechęcić i pokonać duchowo, tym usilniej musimy odpierać te ataki i zniechęcenia, "w sile mocy Jego", aby wyjść zwycięzcami. Pan zapewnia: "Dość masz na łasce Mojej"; a także: "Moc Moja wykonywa się w słabości", jeżeli tylko z żywą wiarą i ufnością trzymać się Go będziemy i "tę pewną ufność i chwalebłą nadzieję aż do końca statecznie zachowamy". — 2 Kor. 12:9; Zyd. 3:6; Obj. 2:10.

Chociaż cieleśnie słabniemy i zamieramy, duchowo wznosimy się do wyżyn wielkich i kosztownych obietnic w Chrystusie, które wszystkie są Tak i Amen. Zauważmy jak wyraźnie i wymownie, z jak silnym przekonaniem i entuzjazmem, pisał o tym Apostoł: "Mamy ten skarb w naczyniu glinianym, aby dostojność tej mocy była z Boga a nie z nas Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, bywamy wydawani na śmierć dla Jezusa, aby też żywot Jezusowy był objawiony w śmiertelnym ciele naszym Mamy tego samego ducha wiary, o którym Pismo powiada: "Wierzę i dlatego mówię". My także wierzymy, i dlatego mówimy: Wiemy przecież iż Ten, który wzbudził Pana Jezusa, wzbudzi też i nas przez Jezusa Dlatego nie upadajmy na duchu. A choć człowiek zewnętrzny niszczy (stopniowo zamiera), wewnętrzny człowiek (Nowe Stworzenie) odnawia się z dnia na dzień. Bo lekkie brzemie utrapień, które obecna chwila na nas nakłada, gotuje nam chwałę ponad wszelką miarę wielką, wiecznie trwałą i wszystko przeważającą. Winniśmy tylko spoglądać nie na rzeczy widzialne. Bo co widzialne, przemija; niewidzialne zaś trwa wiecznie". — 2 Kor. 4:7-18, tłum. poprawne.

"Śpiewajcie Panu, chwalcie Pana" (Jer. 20:13). "Oddawajcie Panu chwałę imienia Jego w kościele Swym opowiada wszystkim chwałę Swoją". "Niechaj będą napełnione usta moje chwałą Twoją, przez cały dzień sławą Twoją". "Chwałę wydadzą wargi moje". — Ps. 29:2, 9; 71:8; 119:171.

Niechaj Pisma powyższe rozbudzą w nas te szczerze i gorące pragnienia aby, na ile to tylko jest w naszej mocy, nigdy nie zaniedbywać sposobności chwalenia "Boga w świątyni Jego", czyli "pośród zgromadzenia" ludu Jego. Tym usilniej winniśmy starać się aby w większych takich zgromadzeniach, czyli w dorocznych konwencjach, osobiście uczestniczyć, uwielbiać imię naszego Ojca Niebieskiego, a sami siebie coraz więcej utwierdzać w duchu, w wierze, w łasce u Boga i w owocach Ducha świętego.

Doroczna konwencja generalna odbędzie się w tym roku w Buffalo, N. Y., w dniach 3, 4 i 5

września. Miasto Buffalo, chociaż jest więcej oddalone od polskich zgromadzeń ze Stanów Indiana, Michigan, Illinois, Wisconsin i dalej na zachód, ale za to jest mniej oddalone od Stanów wschodnich, gdzie także znajduje się kilkanaście mniejszych zgromadzeń polskich. Spodziewanym więc jest, że bracia i siostry ze wschodu skorzystają z tej sposobności i tym liczniej przyjadą. Korzystajmy z takich okazji, dokąd jeszcze możemy, bo nie wiemy czy za rok lub dwa będzie to możliwym i czy nasze warunki, stan zdrowia i inne okoliczności nam dozwolą.

Bracia i siostry w Buffalo rozpoczęli gorliwe starania przygotowawcze jaknajwcześniej. Salę zagodzili jeszcze w poprzednim roku. Zostaliśmy poinformowani, że sala jest piękna, obszerna, bardzo odpowiednia na tego rodzaju zebranie. Dla pozamiejscowych, przyjeżdżających autami jest bardzo dostępna, łatwa do odszukania.

Informacje co do czasu, sali, itd.

Jak już było zaznaczone powyżej, główna konwencja rozpocznie się w sobotę 3 września przed południem. Dokładne godziny zebrań, rozpoczęcia itd., będą wyszczególnione w programie, który mamy nadzieję opracować i rozesłać na parę lub kilka tygodni przed konwencją. Adres sali: "Buffalo Lodge Temple", 212 Cazenovia St., Buffalo, N. Y. Od stacji kolejowej "New York Central", brać miejski autobus nr. 17; jechać (nie zbyt daleko) do Fillmore ulicy. Tu zmienić na bus nr. 23 i jechać w kierunku południowym do Seneca ul., znowu zmienić i na Seneca brać bus nr. 15 i jechać w kierunku wschodnim (od miasta) do Cazenovia ulicy. Wsiąść przy teatrze Seneca. Po drugiej stronie ulicy od teatru Seneca rozpoczyna się ulica Cazenovia, którą udać się kawałeczek do nr. 212, gdzie mieści się sala.

Stacja dalekobieżnych autobusów ("Greyhound" i innych) znajduje się w śródmieściu przy ulicy Main. Od tej stacji brać, na Main ulicy miejski autobus nr. 8, jechać w kierunku południowym, do Seneca ulicy, zmienić na bus nr. 15 i jechać w kierunku wschodnim aż do Cazenovia, tak samo jak wskazano powyżej. **Uwaga:** Jeżeli ma się jechać więcej niż jednym autobusem przy wsiadaniu do pierwszego, poprosić trzeba o transfer.

Informacje dla jadących samochodami, wprost na salę konwencyjną: Od wschodu (z Syracuse, Utica, itd.), najlepiej jechać drogą tak zwaną "New York State Thruway", która idzie w pobliżu Buffalo, ale nie przez środek miasta. Zjechać z tej drogi wyjazdem 54, uważać na wskaźniki do Seneca St., na Seneca skrócić na prawo i jechać tą ulicą aż do Cazenovia, tam skrócić na lewo i jechać tylko kawałek do nr. 212 i do sali. Taka sama informacja dla jadących drogą Thruway z zachodu (z Erie, Cleveland, itd.)

Jadący od zachodu drogą "U. S. 20"; kilka mil przed Buffalo niech uważają za drogą "N. Y. 16"; na tę drogę skrócić na lewo, ona prowadzi na Seneca ulicę i tą jechać aż do Cazenovia, jak wskazano powyżej.

Jadący z Kanady, przez Fort Erie, i most "Peace Bridge": Po przejściu inspekcji celnej, jechać nieco na lewo po Busti ulicy do Porter Avenue. Skrócić na lewo, jechać kawałek po Porter Ave., do Niagara Street, skrócić na prawo i jechać Niagara ulicą, aż okrąży się miejski ratusz (City Hall) i dojedzie się do Main ulicy; skrócić na prawo, jechać kawałek po Main ulicy do Seneca, skrócić na lewo i jechać ulicą Seneca aż do Cazenovia, jak wskazano powyżej.

Gospodarcze zebranie Sług, w piątek 2 września

Jak w kilku latach poprzednich, tak i na ten rok zadecydowanym zostało aby gospodarcze zebranie sług i przedstawicieli zborowych odbyło się w dniu poprzedzającym konwencję ogólną, czyli w piątek, 2 września, po południu. Zebranie to nie odbędzie się na tej sali, o której informacje są podane powyżej, ale na sali gdzie już od wielu lat odbywają się regularne zebrania zboru buffalowskiego, a mianowicie: "Delta Lodge Temple", 692 E. Utica ulica, blisko Fillmore ul. Zatem wszyscy, którzy zajadą do Buffalo w piątek, 2 września, niechaj nie jadą do sali przy Cazenovia ul., ale pod nr. 692 E. Utica Street.

Informacje jak dojechać, są następujące: Od dworca kolejowego (New York Central), brać autobus nr. 17, dojechać do Fillmore, zmienić na bus nr. 23 i jechać Fillmore ulicą w kierunku północnym i wsiąść przy French ulicy (bo przy Utica bus nie staje). Po wyjściu z busa, przejść na drugą stronę ulicy Fillmore, iść kawałeczek na prawo do ulicy Utica i tą na lewo, kilka kroków do sali p. n. 692 E. Utica St.

Od stacji "Greyhound", brać na Main ulicy bus nr. 8, w kierunku północnym, dojechać do Utica ul., tam brać bus nr. 12, w kierunku wschodnim i tym dojechać aż do Fillmore ulicy. Po wyjściu z busa, wrócić się kilka kroków do sali.

Jadący autami, tak od wschodu, jak i zachodu, drogą "Thruway", niech zjadą z tej drogi wyjazdem 52, na Walden Avenue i tą jechać w stronę miasta (w kierunku zachodnim), aż do Fillmore, tu skrócić na prawo (w kierunku północnym), jechać kilka bloków do Utica ulicy, skrócić na lewo i dojechać, kawałeczek, do sali.

Jadący od strony Kanady, gdy dojadą Niagarą ul. do ratusza (City Hall), niech uważają za ulicą Broadway albo Genesee, którąkolwiek z tych ulic dojechać do Fillmore, skrócić na lewo i jechać do Utica ul., jak wskazano powyżej.

Przyjeżdżający na to zebranie, nie potrzebują szukać za restauracją. Miejsce siostry będą mia-

ły przygotowane przekąski na sali. Zebranie to rozpocznie się o godzinie 1-ej po południu, według czasu przyspieszonego (Eastern Daylight Saving Time). Po bliższe informacje w razie potrzeby, zwrócić się do miejscowego sekretarza, br. J. Urban, 126 Lathrop St., Buffalo 12, N. Y. — Telefon TA 2257.

Sprawy Gospodarcze

Powyżej opisane zebranie służy i przedstawieli współpracujących zgromadzeń urządzone jest w celu wstępnego omówienia gospodarczych spraw Stowarzyszenia — spraw międzyzborowych, dotyczących się naszej wspólnej pracy na niwie Pańskiej — pracy wydawniczej, pielgrzymiej, itd. Sprawy te nie są na tym zebraniu decydowane, a tylko omówione do formy wniosków, które w następnym dniu przedstawione są ogólnej konwencji, na której owe wnioski mogą być zatwierdzone, zmienione albo też zupełnie odrzucone. Sprawy omawiane na tym zebraniu dotyczą naszej współpracy, porządku, sprawozdań z roku ubiegłego, programu pracy na rok następny, itp., zwykle w takim porządku:

1. Po rozpoczęciu modlitwą itd., sprawozdanie z dochodów i rozchodów za rok 1959 - 1960, przez br. skarbnika.

2. Odczytanie uchwał z poprzedniej konwencji i raport sekretarza z dokonanej pracy.

3. Sprawa następnej konwencji generalnej. Kiedy i gdzie ma się odbyć, ile dni ma trwać?

4. Kiedy mają zgromadzić się słudzy współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków?

5. Kiedy wnioski te mają być przedstawione ogólnej konwencji?

6. Nieco o programie następnej konwencji — co do przewodniczących, długości wykładów itp.

7. Gdzie, czyli w którym mieście i zgromadzeniu ma być centrum pracy międzyzborowej?

8. Z ilu członków ma składać się nowy zarząd pracy międzyzborowej? (Obecny składa się z dwunastu, sześciu z Chicago, a sześciu z innych miast).

9. O dalszym wydawaniu czasopism Straży i Brzasku, prenumerata tychże. Jaka jeszcze literatura ma być wydana, w jakiej ilości? itd.

10. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką.

11. Praca pielgrzymia, o kwalifikacjach i upoważnieniu braci pielgrzymów.

12. Sprawa współdziałania z braćmi w Europie w pracy Pańskiej.

13. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie.

14. Inne sprawy wysunięte przez którekolwiek zgromadzenie lub przez któregokolwiek z braci.

Jeżeli więc, które zgromadzenie albo ktoś z braci miałby jaką sugestję na korzyść ogólnej

współpracy i służby, raczy takową nadesłać na adres sekretarza, możliwie jaknajprędzej, aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu przed rozpoczęciem tego zebrania.

Wyniki tego zebrania, czyli przegłosowane większością wnioski, będą przedstawione całej konwencji w sobotę, 3 września, po południu.

Nominowanie kandydatów do Zarządu Pracy Międzyzborowej

Jak zwykle, tak i tym razem, na konwencji tej będą obrani bracia do pełnienia różnych wydziałów pracy Pańskiej międzyzborowej w roku następnym; lecz wysunięcia, czyli nominowania kandydatów do tych czynności, dokonać mają poszczególne zgromadzenia. Do prac międzyzborowych zaliczamy prowadzenie finansowych i protokółowych ksiąg Stowarzyszenia; redagowanie, wydawanie i ekspedycję (wysyłanie) pism i innej literatury; obsługiwanie zgromadzeń od czasu do czasu, przez podróżujących mówców (pielgrzymów); tudzież załatwianie wszelkich korespondencji z tym związanych.

Zatem zgromadzenia są niniejszym proszone, aby z pomiędzy swoich braci starszych nominowały sposobnych do tych czynności kandydatów. Nazwiska nominowanych braci, sekretarze danych zgromadzeń raczą wysłać, na pewien czas przed konwencją, do sekretarza międzyzborowego w Chicago na adres Stowarzyszenia.

Zauważyć należy, aby wysuwani kandydaci mieli odpowiednie kwalifikacje do którejkolwiek z powyżej wymienionych czynności; sami zaś kandydaci powinni rozumieć, że przyjmując członkostwo w zarządzie, przyjmują służbę i pracę a nie jakieś zaszczytne stanowisko. Nie powinni więc czuć się urażeni, jeżeli podczas konwencji nie będą obrani; albowiem nominowanych może być więcej lecz obranych będzie tylko tyle ile konwencja poleci.

KONWENCJA W MONESSEN, PA.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry!

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który według wielkiego miłosierdzia Swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa od umarłych. — 1 Piotra 1:3.

Zgromadzenie ludu Pana w Monessen, Pa. urządza dwudniową "ucznię duchową" - konwencję, w niedzielę 3 lipca i w poniedziałek 4 lipca od godz. 9 rano do 5 po południu na którą to konwencję uprzejmie zapraszamy wszystkich braci i siostry z okolicznych zgromadzeń ludu Pańskiego. Wierzimy, że Ojciec nasz Niebieski będzie nam hojnie błogosławił.

Wszyscy chcący wziąć udział w konwencji mogą się skomunikować z br. sekr. który chętnie udzieli wszelkich informacji względem miejsca sali konwencyjnej — br. P. Hazy, Rd. 1, Box 360, Perryopolis, Pa.

POŚREDNIK — "CZŁOWIEK CHRYSTUS JEZUS"

"Boć jeden jest Bóg, jeden także Pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał Samego Siebie na Okup za wszystkich, co będzie świadczony w czasie słusznym". —

1 Tym. 2:5, 6.

POWYŻSZY tekst zawiera w sobie dwie myśli: (1) Że człowiek Chrystus Jezus dał Samego Siebie na Okup za wszystkich, i że świadectwo o tym wielkim fakcie rozprzestrzeni się w słusznym czasie na całą ludzkość, oraz:

(2) Że tenże Chrystus, Odkupiciel, jest Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludzkością. Jak Pismo święte przepowiedziało, Nowe Przymierze pomiędzy Bogiem a Izraelem, a przez Izraela z całym światem, tak też samo Pismo przepowiedziało także wielkiego Pośrednika tego Nowego Przymierza. Proroczo, Jezus był Pośrednikiem tego Nowego Przymierza, jeszcze zanim się narodził (Mal. 3:1); On narodził się Pośrednikiem, w takim samym znaczeniu, jak narodził się Zbawicielem. "Dziś narodził wam się Zbawiciel, który jest Chrystus Pan" (Łuk. 2:11). Zaraz od Swego narodzenia Jezus był perspektywnym Zbawicielem i tak samo perspektywnym Pośrednikiem Nowego Przymierza. Faktycznie jednak, nasz Pan nie jest jeszcze dotąd Zbawicielem ani Pośrednikiem dla świata i nie będzie nim prędzej aż po zakończeniu się wieku Ewangelii. Prawda, On już zbawił wierzących, przez usprawiedliwienie z wiary, lecz Apostoł mówi także iż w rzeczywistości zbawienie to dane nam będzie przy objawieniu chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. — Tytus 2:13.

Te dwie myśli o pojednaniu i Okupie, choć są złączone, są jednak zupełnie odmienne. Pan nasz Jezus rozpoczął dzieło Okupu w czasie Swego ofiarowania się, przy chrzcie w Jordanie, a dokonał go na krzyżu, kiedy zawołał "wykonało się" i umarł. Życie, które tam było złożone, jest dostatecznym okupem za grzechy całego świata i, w słusznym czasie, wszyscy o tym dowiedzą się i zrozumieją. Okup ten nie został jednak zastosowany za ludzkość przy Jordanie, ani nawet na Kalwarii. Ofiara naszego Pana była konieczną zanim On mógłby stać się pośrednikiem Nowego Przymierza. Jezus musiał umrzeć jako ofiara za grzech, aby mógł stać się pierwotnym z umarłych i Pośrednikiem na duchowym poziomie. Także, aby być Pośrednikiem świata, zmartwychwstały Chrystus musiał mieć pewną zasługę, czyli odpowiedni okup do Swjej dyspozycji: więcej nawet, koniecznym było aby Okup ten przedstawił Bogu za świat, zanim mógłby otrzymać władzę nad światem i za pośrednictwem Swego tysiącletniego Królestwa, tudzież pod warunkami Nowego Przymierza, mógł wybawić Adama i cały ludzki rodzaj z obecnego stanu grzechu i śmierci. Słowem: Sprawiedliwość musi być wprawdzie zaspokojona pod względem kary nałożonej na Adama,

a w nim na cały jego rodzaj, zanim chwalebne czasy zmartwychwstania i restytucji pod Nowym Przymierzem mogą nastąpić.

Kiedy Chrystus (mając do Swjej dyspozycji zupełny Okup dostateczny za grzechy całego świata) wstąpił na wysokość, On nie przedstawił tego okupu za świat. Przeciwnie, działając w harmonii z Boskim programem odnośnie wybrania Kościoła, ten naznaczony Pośrednik onego obiecane Nowego Przymierza, zastosował zasługi Swjej ofiary nie za świat, nie za zgładzenie grzechów świata, ani na zapieczętowanie Nowego Przymierza pomiędzy Bogiem a światem, ale zastosował ją "za nas", za grzechy kościoła, za grzechy poświęconych wiernych. On dokonał ubłagania za grzechy nasze, tak samo jak w przyszłości, przy końcu tego wieku, użyje Swjej krwi, czyli zasługi Swjej ofiary (przeszłej przez Kościół), na przeblaganie Sprawiedliwości za grzechy całego świata. — 1 Jan 2:2.

Nasz Pan zajmuje wiele urzędów — mianowicie jest Prorokiem, Kapłanem, Królem, Pośrednikiem, Orędownikiem i Sędzią. Gdy Jezus ukazał się przed oblicznością Bożą, aby dokonać ubłagania za grzechy nasze, nie uczynił tego jako Król, ani jako Sędzia, Prorok lub Pośrednik Nowego Przymierza, ale jako Najwyższy Kapłan naszego -wyznania (naszego obrządku) — jako nasz Odkupiciel i Orędownik u Ojca.

Czemuż tedy nasz Pan pozwolił aby Izrael i ludzkość znajdowali się nadal w stanie oddalonym od Boga, jeżeli już złożył Okup dostateczny za grzechy całego świata i już został naznaczony jako ten, który ma pośredniczyć to Nowe Stworzenie pojednania pomiędzy Bogiem a ludźmi?

Ta zwłoka z zastosowaniem okupu na przebaczenie grzechów świata; zwłoka z zapieczętowaniem Nowego Przymierza z Izraelem, by przez nie spłynęło błogosławieństwo na wszystkie rodzaje ziemi; zwłoka z przywiezieniem "czasów naprawienia wszystkich rzeczy", pod zarządzeniem Nowego Przymierza, jest w pewnym szczególnym celu. Otóż celem tej zwłoki było, iż w międzyczasie miał być wybrany Kościół, który jest ciałem Chrystusowym. "Tajemnica to jest wielka; lecz ja mówię o Chrystusie i o Kościele" (Ef. 5:32). Tą tajemnicą przez nielicznych tylko zrozumianą jest, że niektórzy z ludzi, usprawiedliwieni przez wiarę, bywają dopuszczeni do uczestnictwa z Chrystusem w Jego ofierze, w Jego cierpieniach i śmierci, aby w przyszłości, w tysiącletnim Jego Królestwie, mogli mieć udział z Nim w chwalebny dzieło błogosławienia cielesnego Izraela i wszystkich rodzajów

ziemi, pod zarządzeniami Nowego Przymierza, które zostaną zapieczętowane, czyli uczynione obowiązującym i czynnym przez zastosowanie zasług Chrystusowej ofiary za świat. "Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją a Przymierze Swoje oznajmuje im" (Ps. 25:14). "Wam dano wiedzieć tajemnicę Królestwa niebieskiego" (Mat. 13:11), lecz innym (niepowołanym) rzeczy te mówione są w przypowieściach, aby "słyszac nie rozumieli".

Nie naszą rzeczą jest decydować, którzy to są ci poświęceni, mający udział z Najwyższym Kapłanem w Jego ofierze teraz, a w przyszłości jako członkowie Jego ciała, mają mieć udział w Jego chwale, wyobrażonej w kapłaństwie Melchizedeka, "kapłana na swym tronie", aby błogosławić pod Nowym Przymierzem, Abrahama, jego nasienie i wszystkie rodzaje ziemi. Błogosławione są oczy nasze, iż możemy widzieć tę "tajemnicę!" Błogosławione są serca nasze, jeżeli umiemy ocenić ten wielki przywilej, którego dostępują poświęceni w wieku Ewangelii—przywilej uczestniczenia z Chrystusem w Jego cierpieniach i śmierci — w picu Jego kieli cha i w Jego chrzcie śmierci! Tylko ci, co w taki ofiarniczy sposób cierpią z Nim, będąc Jego członkami, dostąpią udziału z Nim w chwale, jako Jego współdziedzice — jako członkowie onego wielkiego Proroka, Kapłana, Króla, Pośrednika i Sędziego świata.

Z tego wynika, że ta zwłoka z zapieczętowaniem Nowego Przymierza i błogosławienia Izraela, a przez Izraela wszystkich rodzajów ziemi, nie była przypadkową, ale celowo zamierzoną przez Boga. Dziewiętnaście minionych stuleci, stanowiący wiek Ewangelii, były przeznaczone na wyszukanie z pomiędzy ludzi szczególniejszej klasy takich, o których byłoby prawdziwym orzeczenie: "Nie sąc z świata jako i Chrystus nie był z świata" (Jan 17:16). Ci są wybrani z tego świata i dostępują przywileju by cierpieć z Chrystusem, jako uznani członkowie Jego ciała, by tym sposobem mogli stać się uczestnikami Jego zmartwychwstania i chwały w przyszłości, to jest, po zakończeniu Wieku Ewangelii. — Inaczej mówiąc, Bóg zamierzył aby wszystkie Jego błogosławieństwa przeszły przez Jezusa; lecz w pierw zamierzył wybrać Kościół, który ma stanowić Jego Oblubienicę i współdziedziczkę wszystkiego co On otrzymał, na podstawie Przymierza Abrahamowego. Przeto jest napisane: "Jeżliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami" (Gal. 3:29) — dziedzicami wszystkich przywilejów i obietnic złączonych z dziełem błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi. To też o Kościele, Pismo święte mówi, iż z Chrystusem będzie sądzić świat. Jako czytamy: "Aż nie wiecie iż święci będą sądzili świat?" (1 Kor. 6:2). Święci, czyli członko-

wie Kościoła, mają być członkami Onego wielkiego Proroka i Nauczyciela — "Proroka wam wzbudzi Pan Bóg wasz z braci waszych" (Dzie. Ap. 3:22). To wzbudzanie, czyli przygotowywanie członków tego wielkiego Proroka, było w procesie przez całe dziewiętnaście minionych stuleci. Członkowie Jego ciała będą także wnet przygotowani i dostąpią "Jego Zmartwychwstania". Ci są także członkami onego wielkiego Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi i będą mieli udział w każdej części pośredniczego dzieła w Tysiącleciu. Chrystus Pan będzie zawsze Głową Swego Kościoła; jak to Apostoł oświadcza: "A Onego dał za Głowę nad wszystkim Kościołowi, który jest ciałem Jego i pełnością tego, który wszystko we wszystkich napelnia". — Ef. 1:22, 23.

Widzieliśmy już jak nasz Pan, wstąpiwszy na wysokość, wstawił się za Kościół, za domowników wiary, tylko jako ich Najwyższy Kapłan i Orędownik, ale nie jako ich Pośrednik, albowiem Kościół nie znajduje się pod Nowym Przymierzem. Jezus był nasieniem Abrahamowym i jako taki, był pod pierwotnym Przymierzem Abrahamowym. Kościół jest także nasieniem Abrahamowym pod tym samym Przymierzem. "Jeżliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym i według obietnicy (przymierza) dziedzicami. — Gal. 3:29.

Nowe Przymierze było koniecznem, jako dodatek do przymierza wiary, czyli przymierza Abrahamowego, z powodu iż, jak to Apostoł powiedział: "Nie u wszystkich jest wiara" (2 Tes. 3:2). Olbrzymia większość rodzaju ludzkiego jest tak upadła, że nie jest zdolną przybliżyć się do Boga, tak jak Abraham, lub jak czyni Kościół, to jest wiara. Jedyny sposób, za pomocą którego mogłyby te masy ludzi korzystać, jest przez ustanowienie Królestwa Chrystusowego, które przemocą usunie grzech i wszelką niesprawiedliwość, oraz poda ludzkości wzór sprawiedliwego rządu i postępowania, tudzież doświadczalną lekcję, wykazującą błogosławieństwa, jakich pod Boskim zarządzeniem dostąpią sprawiedliwi. Zarządzeniem Bożym będzie iż każdy kto pod korzystnymi instrukcjami tego Królestwa nauczy się miłować sprawiedliwość i zniechcący nieprawość, otrzyma on wielki dar Boży, żywot wieczny, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, pod działaniem Nowego Przymierza zapieczętowanego z Izraelem, którego błogosławieństwa spłyną w Tysiącleciu.

Zauważmy jak nasz Pan, zanim odrzucił cielesnego Izraela, przy Swoim pierwszym przyjściu, wymłócił i przewiał cały ten naród, wybierając klasę pszenicy, wszystkich "Izraelitów prawdziwych", wszystkich, którzy mieli wiarę Abrahamową, a tym samym nadawali się do dostąpienia błogosławieństw Przymierza Abrahamowego. Ci wszyscy dostąpili przywileju wysokiego powołania — przywileju u-

czestnictwa w cierpieniach Pośrednika Nowego Przymierza, aby później, jako członkowie Jego ciała, z racji ich udziału w Jego chrzcie na śmierć ofiarczą, oni mogli mieć także udział w "Jego zmartwychwstaniu" do chwały, czci i nieśmiertelności; aby tak jak mieli udział w Jego kielichu smutku — uczestnicząc w "krwi Nowego Testamentu (Przymierza)", mogli później mieć udział w Jego kielichu radości w Tysiącleciu.

Ci, których ogółem jest "nie wielu", nie potrzebują czekać ażby byli pojednani z Bogiem przez mocą, pod działalnością Królestwa Chrystusowego w Tysiącleciu. Tacy są wiarą już pojednani z Bogiem, przez śmierć Syna Jego; albowiem, jak to Apostoł mówi, Bóg, nie tylko że pojednał nas z Samym Sobą przez Jezusa Chrystusa, ale dał nam jeszcze usługiwanie tego pojednania, czyli przywilej doprowadzenia drugich do tego stanu pojednania, czyli przywilej doprowadzenia drugich do tego stanu pojednania, do harmonii z Bogiem (2 Kor, 5:18). Jest to naszym przywilejem nieść teraz to poselstwo tym, co mają uszy ku słuchaniu — naśladując tym sposobem przykładu Jezusa i Apostołów. Ta usługa pojednania polecona wiernym, aby teraz nią służyli tym, co mają słuchające ucho, będzie w Tysiącleciu rozciągnięta na cały świat. Całe dzieło Królestwa Chrystusowego pod władzą wielkiego Pośrednika, Króla i stowarzyszonych z Nim królów i kapłanów, będzie dziełem pojednania. On wielki Pośrednik pojedna — czyli zaspokoi wymagania Sprawiedliwości za grzechy całego świata, gdy przy końcu wieku Ewangelii, kiedy już zasługa Jezusowej ofiary zostanie w zupełności zużyta i złożona przez Kościół, czyli ciało Chrystusowe, On przedstawi i zastosuje zasługę tejże ofiary za świat. Wtedy, podczas Tysiąclecia, On będzie pośredniczył czyli będzie miał do czynienia "z ludźmi" — z światem.

"Domownicy wiary", których Bóg może przyjmować i przyjmuje na warunkach Przymierza Abrahamowego, czyli Przymierza łaski lub wiary, którego figurą była Sara (Gal. 4:22-31), są nietylko o wiele mniej liczni, ale też odmienni pod każdym względem od ludzkości nazwanej w naszym tekście "ludźmi". Nasz Pan zawsze wyrażał się o tych pierwszych, jako o klasie odrębnej od świata — "Nie sąc z świata, jako i Ja nie jestem z świata" (Jan 17:16; 15:19). Proroctwo o wylaniu Ducha świętego naznacza ich jako klasę odosobnioną od reszty świata (Joel 2:29). W Pięćdziesiątnicy i przez cały wiek Ewangelii upodobało się Bogu wylewać Swego Ducha świętego na sługi i służebnice — na takich, którzy mogą i chcą wejść do społeczności z Nim pod warunkiem Przymierza Abrahamowego, czyli przez wiarę. Bóg jednak w tym samym proroctwie pokazuje nam wyraźnie, że w słusznym czasie On wyleje Ducha Swego "na wszelkie ciało" — na

ludzi — na świat — na całą ludzkość. — Joel 2:28.

Ta odrębność Kościoła powoływanego podczas wieku Ewangelii, pod wyjątkowym błogosławieństwem Przymierza Abrahamowego i jego łączność z Jezusem, jest dobitnie pokazana w figurze Izaaka i jego małżonki i współdziedziczki Rebeki. Abraham (będący typem Boga) wysłał swego sługę Eleazara (typ Ducha świętego), aby ten wyszukał żonę dla jego syna, Izaaka. Sługa, przyszedłszy do rodziny Rebeki, przedstawił pewne dowody swej misji i upoważnienia. Gdy Rebeka uwierzyła i przyjęła propozycję Abrahamową, aby zostać żoną Izaaka, otrzymała pewne dary, które były figurą na dary i owoce Ducha świętego. Mając wiarę, Rebeka wybrała się w drogę do swego przyszłego męża. Jest to od Boga dana ilustracja, będąca w zupełnej zgodzie z każdym tekstem Pisma świętego. Nie czytamy aby Izaak sam upatrzył sobie oblubienicę i potem zajął rolę pośrednika pomiędzy nią a swym ojcem; lub aby Izaak miał cokolwiek do czynienia w tej sprawie. Zgodnie z tą figurą czytamy słowa naszego Pana: "Zaden do mnie przyjść nie może, jeżeli go Ojciec Mój, który Mię posłał nie pociągnie" (Jan 6:44). Podobne są słowa Apostoła: "Nikt sobie tej czci nie bierze, tylko ten, który bywa powołany od Boga jako i Aaron". — Żyd. 5:4.

Spójrzmy jeszcze raz na nasz tekst naczelny; zauważmy jego układ. Dla czego Apostoł napisał te słowa?

Kontekst wskazuje, że Apostoł pouczał wiernych aby modlitwy i prośby były czynione za wszystkich ludzi, a nie tylko za Kościół; że należy modlić się za "królów" i "za wszystkich w przełożeniu będących". Nasze modlitwy za tych nie mają być aby oni mogli być członkami Najwyższego Kapłana i Pośrednika świata, ale mamy modlić się o takie rzeczy i kierownictwo Boże dla nich, któreby były najbardziej pomocne dla dobra Kościoła, czyli klasy teraz wybieranej — "abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli, we wszelkiej pobożności i uczciwości" (1 Tym. 2:2). Apostoł w dalszym ciągu wyjaśnia dlaczego mamy modlić się w taki sposób za świeckich urzędników. On mówi: "Albowiem to jest rzecz dobra i przyjemna przed Bogiem, Zbawicielem naszym". Bóg życzy Sobie aby myśli nasze względem ludzkości były sympatyczne i uprzejme, ponieważ On Sam myśli o niej w taki sposób — On "chce aby wszyscy ludzie byli zbawieni (wybawieni z przykrych warunków upadłego stanu) i ku znajomości prawdy przyszli". To nie znaczy, iż Bóg chce, aby wszyscy przyszli do znajomości prawdy teraz, w wieku Ewangelii, albowiem On wie, że szatan, on bóg świata tego, oślepił umysły wielu, tak, że do tej znajomości przyjść nie mogą, zaś słuszny czas na związanie szatana jeszcze nie nadszedł. Ponieważ wołą Bożą jest, iż ostatecznie

wszyscy muszą przyjść do znajomości prawdy, pretože jest też rzeczą dobrą i przyjemną przed Bogiem, abyśmy za nich modlili się i byli dbałyimi o ich dobro i sprawy, jako mające łączność z naszymi.

Na poparcie tego twierdzenia, że cała ludzkość będzie wybawiona z potępienia śmierci i doprowadzona do znajomości prawdy, Apostoł dalej wykazuje, że Bóg uczynił w tym celu pewne zarządzenie, mianowicie, że jak jest jeden Bóg, tak jest jeden Pośrednik pomiędzy Bogiem a ludźmi — pomiędzy Bogiem a światem. Fakt, że ten Pośrednik już umarł za grzechy całego świata i tym sposobem złożył Okup, oraz dalszy fakt, że On został uznany od Boga i nader wywyższony, daje nam zapewnienie co do dalszych chwalebnych zamiarów Bożych na dobro ludzkości. Wiemy o Bogu, wiemy też o świecie znajdującym się w grzesznym, potępionym stanie, a teraz dowiedzieliśmy się o Pośredniku, przygotowanym i upoważnionym do pojednania tych obu. Po dziewiętnastu stuleciach rzeczy nadal tak trwają; jednak dodatkowo poznaliśmy, iż Bóg powoływał i uświęcał "Maluczkie Stadko", jako członków ciała Pośrednika, którego Głową jest Jezus. Później, pod zarządzeniami Nowego Przymierza, cała ludzkość będzie korzystać z błogosławieństw zapewnionych okupową ofiarą Jezusową.

Cała ludzkość, włącznie z domownikami wiary (z wyjątkiem Głowy), są "z natury dziećmi gniewu". Ludzie stali się "nieprzyjaciółmi Boga przez złe uczynki", w tym znaczeniu, że z powodu ich nieświadomości i upadłego stanu, byli i są gwałcicielami Boskiego prawa i jako tacy podpadają pod potępienie; nie mogą uwolnić się z pod wyroku śmierci, który zapadł z powodu grzechu pierworodnego. Kościół i świat byli na równi pod tym względem. Jednak można tu zauważyć pewną różnicę. Wszyscy są grzesznymi, ale nie wszyscy lubują się w grzechu. Wszyscy są niedoskonali cieleśnie, lecz niektórzy umysłem swym pragną i szukają Boga. Przeto wielu z tych ostatnich — z tych co posiadają oczy i uszy wiary — upodobało się Bogu usprawiedliwić, w tym wieku Ewangelii, przez ich wiarę. Do reszty ludzkości, ślepej i głuchej na sprawy Boże, będzie w Tysiącleciu zastosowana przemoc. Wtenczas ich oczy i uszy będą otworzone i wszelkie kolano będzie musiało się ugiąć, a wszelki język wyznać.

Tu widzimy odrębność klas i powód, dlaczego Boski sposób postępowania z tymi różni się. Pociągając niektórych do Chrystusa, Bóg daje im możliwość aby, będąc przykryci szatą Chrystusowej sprawiedliwości, mogli stawić ciała swe ofiarą żywą, co czyniąc bywają uznani za umarłych. Jednocześnie, Bóg spładza ich z Ducha Świętego do nowej natury, przez co stają się członkami i współnikami Jego Syna, wielkiego Wodza ich zbawienia. Ci, jako Nowe Stworzenia, nie potrzebują pośrednika

pomiędzy nimi a Ojcem, albowiem Odkupiciel oświadczył: "Sam Ojciec miłuje was" (Jan 16:27). Św. Paweł także powiedział: "Któż będzie skarżył na wybrane Boże? Bóg jest który usprawiedliwia" (Rzym. 8:33, 34). Jeżeli Bóg Sam ich usprawiedliwił i przyjął ich ofiarę, uznając ją za "świętą i przyjemną" to z pewnością, nie potrzebują żadnego pośrednika pomiędzy Bogiem a nimi, lecz sami są w procesie przygotowywania na członków Królewskiego Kapłaństwa — na członków onego wielkiego Pośrednika Nowego Przymierza.

Według Pisma świętego oni jednak potrzebują i mają Orędownika. Świat potrzebuje Pośrednika i pośredniczego Królestwa, przeto też dla świata takie zarządzenie Bóg uczynił. Natomiast Kościół potrzebujący Orędownika, znajduje, iż Bóg już zaopatrzył tę potrzebę. "Mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego" (1 Jan 2:1). Lecz my (Kościół) nie mamy Pośrednika u Ojca, ponieważ Pośrednik nie byłby na miejscu, byłby tylko przeszkodą w onej błogiej społeczności Kościoła, uznanego tak przez Ojca, jak i Syna.

Dlaczego potrzeba nam Orędownika? Dlatego iż, pomimo że jako Nowe Stworzenie jesteście wolni od potępienia i będąc w zupełnej społeczności z Ojcem, możemy przystąpić "z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i łaskę znaleźli w każdym czasie", to jednak nie mamy jeszcze nowych ciał i nie będziemy ich mieli prędzej aż przy pierwszym zmartwychwstaniu. W międzyczasie musimy, zgodnie z Boskim zarządzeniem, używać naszych ciał ziemskich, które tak Bóg, jak i my uznajemy za niedoskonałe. Ponieważ nie możemy inaczej działać jak tylko przez te ciała, przeto nie zawsze możemy czynić to co byśmy sami chcieli, ponieważ "w ciele naszym nie mieszka doskonałość". Jeżeli więc, z powodu słabości ciała lub nieświadomości zbłądzimy, Orędownik nasz wstawi się za nami (figuralnie mówiąc, zastępuje Swą zasługę) ku zmazaniu naszych nierozumnych przewinień i tym sposobem utrzymuje nas nadal przed oblicznością Bożą bez zmazy i zmarszczki.

W. T. 4515 - 1909.

BRACIA I ZGROMADZENIA: UWAGA!

Podajemy do wiadomości, że mamy na składzie pewną ilość zbywających Straży i Brzasków z minionych miesięcy i lat, które chętnie wyślemy bezpłatnie każdemu kto by sobie życzył. Bracia i zgromadzenia w Stanach Zjednoczonych, jak i w innych krajach, mogą otrzymać zupełnie bezpłatnie całe roczniki, szczególnie z ostatnich dziesięciu lat, a niektóre numery, także i z lat poprzednich.

Zamówienia prosimy posyłać na adres: —

Stow. Badaczy Pisma Św., P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill. — Po angielsku: Polish Bible Students Ass'n, P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill., U.S.A.

WIELKI REFORMATOR

LEKCJA Z KSIĘGI EZDRASZOWEJ 8:15-36.

“Ręka Boga naszego jest nad wszystkimi, którzy Go szukają”. — W. 22.



EZDRASZ był uczonym Żydem, przewodcą wielkiego ruchu reformacyjnego. Jako sługa Boży, on przyczynił się w znacznej mierze do podtrzymania żydowskiej wiary i narodowości. Rodzina jego była pomiędzy wielu innymi zabranymi do niewoli przez Nabuchodonozora. Jak wielu innych zakorzenionych na nowej ziemi babilońskiej, oni nie znaleźli się pomiędzy owymi pięćdziesiąt-trzema tysiącami tych co powrócili do Jerozolimy, gdy król Cyrus dał im sposobność. Ezdrasz powodowany religijnym zapałem, opartym na wierze w Boga, w Jego Słowo i w obietnice dla Izraela, zaprowadził drugą kompanię Izraelitów do Jerozolimy — siedemdziesiąt osiem lat później.

Żydom widocznie powodziło się w Babilonie nie źle, a to że znajdowali się na wygnaniu, pobudziło ich, przynajmniej na pewien czas, do gorliwego badania Zakonu i Proroków. Faktycznie, Żydom, pod przewodnictwem Ezdrasza jako ich głównego przedstawiciela, prawdopodobnie powodziło się lepiej w Babilonii aniżeli tym w Jerozolimie — może nie wszystkim, ale niektórym pobożnym i roztroptym. Tacy smucili się, gdy od czasu do czasu dochodziły ich wieści o niedostatku ich braci w Jerozolimie, że religijnie, sprawy niedomagały i że odbudowa Świątyni, która wyobrażała Boską obecność z narodem, miała bardzo skąpe powodzenie.

Powodowany żarliwą gorliwością ożywienia prawdziwej religii, Ezdrasz przedłożył tę sprawę przedstawicielom Babilonu i królowi Perskiemu, i sprawa została wysłuchana i zadecydowana przyjaźnie. Wielkie składki były uczynione na odrestaurowanie świątyni i wznowienie całego obrządku rytualnego, na właściwych podstawach, i wogóle na zasilenie sprawy żydowskiej w Jerozolimie. Składki w złocie i srebrze przewyższyły sumę dwu milionów dolarów, a ogólna liczba ochotników udających się z Babilonu do Jerozolimy, dochodziła do tysiąca i siedemset osób. Złożone datki powierzone im były w zaufaniu, przeto Ezdrasz mądrze rozdzielił ten skarb na dwunastu głównych przedstawicieli owej kompanii, biorąc pokwitowanie od każdego z nich.

Przed rozpoczęciem istotnej podróży, ogłoszono i proszono Boga Wszzechmocnego o Jego błogosławieństwo i opiekę nad tymi co udawali się do Jerozolimy i nad całym tym przedsięwzięciem. Udający się w tę podróż mieli powody do obawiania się, albowiem było ogólnie wiadomem, że nieśli z sobą znaczny skarb, a kraje, przez które mieli przechodzić, niepokojone były bandami ra-

busiów, którzy mogliby ich napaść aby ograbić ich ze skarbu, który oprócz złota i srebra, składał się też ze znacznych zapasów pszenicy, wina i oleju.

“WE WSZYSTKICH DROGACH TWOICH ZNAJ GO”

Rozpoczęcie onej podróży postem i modlitwą, pozwala nam wniknąć w Ezdraszową moc i dzielność. “Bóg był z nim” — on chodził z Bogiem, starał się rozeznawać i czynić Boską wolę. Zaiste, daremne byłoby dla kogokolwiek starać się Bogu służyć, bez upokorzenia się przed Nim i bez prośzenia o Jego błogosławieństwo i kierownictwo. Naszym zdaniem: post, modlitwa i szczere pragnienie rozeznania i czynienia Boskiej woli, skuteczniejsze są ku dobremu aniżeli ofiary pieniężne. Prawdopodobnem jest, że wielu zaniedbuje sprawy i prace religijne w kraju i zagranicą, z wyjątkiem finansowego popierania; zapominając zupełnie lub częściowo, że daremne są wszelkie datki i zabiegi, jeżeli Bóg nie udzieli Swego błogosławieństwa.

Fakt, że pomimo zadziwiających zabiegów finansowych, podejmowanych przez chrześcijan w minionym stuleciu, znajduje się dziś dwa razy tyle pogan co sto lat temu, powinien poprowadzić nas do Boga z modlitwą, abyśmy sami mogli lepiej zrozumieć słowa modlitwy Pańskiej: “Przyjdź Królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie”. Widoki bezowocności zabiegów sprowadzenia na ziemi warunków niebiańskich, powinny pobudzić szczere dziatki Boże do pilniejszego badania Jego Słowa, aby upewnić się, że wtóre przyjście Mesjasza jest w celu połączenia z Sobą wybranego kościoła, jako Swoją oblubienicę, a następnie ustanowione zostanie królestwo sprawiedliwości, które, zasilone Boską potęgą, zwiąże szatana, pokona grzech i śmierć, podniesie ludzkość i całą ziemię uczyni rajem.

DROGA PRZESTĘPSTW

Ezdrasz i jego współnicy doszli szczęśliwie do Jerozolimy, po podróży trwającej cztery miesiące. Przestrzeń tę, przy obecnych sposobach podróżowania, możnaby przebyć w paru dniach (a samolotem w kilku godzinach), co jest zwiastunem chwalebego okresu Mesjańskiego i od dawna przepowiadanego Złotego Wieku.

Ezdrasz był oskarżony jako człowiek surowy i ciasnego umysłu, z powodu owych reform w Jerozolimie, których on był wodzem i doradcą. Żydzi, którzy pierwotnie powrócili z Babilonii, byli bardzo gorliwymi w zakonie Pańskim i unikali zawierania małżeństw i innych bliższych stosunków z pogańskimi sąsiadami; lecz w miarę niepowodzenia,

gorliwość ich osłabła. Niedbałość i zanik religijności stały się wynikami tegoż. To też po przybyciu do Jerozolimy, Ezdrasz wnet dowiedział się, że zawierane były małżeństwa mieszane i czynione były rzeczy, które gdyby nadal były praktykowane, zepsułyby cały naród, któremu Bóg dał obietnicę trwałości narodowej, a także obiecał, że ostatecznie mieli być użyci do zanieśienia oświaty i prawdy innym narodom, zgodnie z obietnicą daną Abrahamowi, że w nasieniu jego miały być błogosławione wszystkie rodzaje ziemi.

Ogólne zgromadzenie Izraelitów zostało zwołane, aby rozważyć sprawę mieszanych małżeństw i inne przepisy zakonne. Ogłoszono przy tym, że którzy na zgromadzenie to nie stawiają się, mogą być uznani za obcych, za wyłączonych z zespołu Izraelskiego. Był to czas płaczu i żałoby pomiędzy ludem, bo zrozumieli, że zastosowanie się do przepisów zakonu Bożego oznaczać będzie w wielu wypadkach rozerwanie węzłów rodzinnych. Prawo Boże zostało przekroczone, a teraz kara musiała być poniesiona. Droga przestępstw była sroga i nieubłagana.

To wymaganie zakonu może być odpowiednio zrozumiane tylko przez tych, którzy pamiętają, że Izraelici znajdowali się w szczególniejszym przy-

mierz z Bogiem, zawartym przy gorze Synaj i że każdy szczegół zakonu zobowiązywał ten naród. Podobne prawo nie było nigdy dane innym narodom ani chrześcijanom, którzy nie znajdują się pod zakonem, ale pod łaską. Nie możemy jednak sprzeciwiać się tym Żydom, którzy starają się wiernie zachowywać przepisy ich zakonu i przymierza; albowiem przymierze zakonu zobowiązuje ich dziś, tak samo jak obowiązywało ich w przeszłości; i ono będzie ich zobowiązywało tak długo aż zostanie zastąpione Nowym Przymierzem zakonu, o którym jest mowa w prorocztwie Jeremiasza 31:31. On Wielki Mesjasz, Głowa i ciało, będzie pośrednikiem tego nowego przymierza, które zapieczętowane zostanie krwią "lepszych ofiar", dokonywanych w wieku Ewangelii.

Dla chrześcijan, zastrzeżenie korespondujące z owym przepisem zakonnym, jest apostołskie napomnienie aby nie zawierali małżeństw z osobami światowymi, a "tylko w Panu" (1 Kor. 7:39; 2 Kor. 6:14). Niezawodnie, że w napomnieniu tym zawiera się Boska mądrość, jednak ono nie jest prawem i chrześcijanie, którzy ożenili się z osobami niepoświęconymi, nie mają ich opuszczać, ale powinni dotrzymać swoich ślubów małżeńskich.

W. T. 4911 - 1911.

ABSTYNENCJA PRZEZ ZWGLĄD NA DRUGICH

LEKCJA Z PIERWSZEGO LISTU DO KORYNTIAN 8:1-13.

"A tak powinniśmy znosić, my mocniejsi, mdłości słabych". — Rzym. 15:1.



WIERNI Koryntianie znajdowali się pomiędzy ludem bałwochwalczym, z którego wyszli. Usłyszeli i przyjęli Ewangelię Chrystusową, więc pragnęli być zupełnie odłączonymi od bałwochalców. W Koryncie, bałwochwalstwo praktykowane było do takiego stopnia, że nieomal wszystko mięso sprzedawane w jaskach, było wprawdzie ofiarowane bałwanom tak że nie łatwo było sprawdzić, które było, a które nie było ofiarowane jakiemuś pogańskiemu bóstwu. Niektórzy sumienni chrześcijanie nie chcieli mieć nic do czynienia z mięsem tak ofiarowanym, gdy zaś inni uważali, że nie stanowiło żadnej różnicy, czy mięso takie spożywaliby lub nie, ponieważ ofiarowanie go bałwanami nie uczyniłoby w mięsie żadnej zmiany i ponieważ oni sami nie mieli nic wspólnego z bałwochwalstwem. Kwestię tę przedstawił apostołowi Pawłowi, który dał taką odpowiedź:

"O pokarmach, które bywają bałwanom ofiarowane, wiemy iż bałwan na świecie nic nie jest (że jest to tylko zmyślane bóstwo) i że nie masz żadnego innego Boga, tylko jeden. Bo choć są, którzy bogami nazywani bywają i na niebie i na ziemi (jakoż jest wiele bogów i wiele panów); ale my mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko a my w Nim; i jednego Pana Jezusa Chrystusa,

przez którego wszystko, a my przezeń; ale nie we wszystkich jest ta umiejętność". Nie wszyscy zostali oświeceni Ewangelią a więc nie wszyscy zostali uwolnieni od tych przesądów; zatem jedzenie mięsa ofiarowanego bałwanowi mogliby niektórzy uważać, iż byłoby hołdownictwem danemu bałwanowi; a przynajmniej, że wpływy takich chrześcijan mogłyby być znacznie osłabione.

Apostoł więc, chociaż przyznał że jedzenie takiego mięsa nie byłoby żadnym złem — nie byłoby pogwałceniem jakiegokolwiek zasady — to jednak radził chrześcijanom, tak sprawę rozumiejącym, aby zaniechali tej swojej wolności, dla dobra słabszych braci, którzy mogliby być tym obrażeni lub zgorzeleni.

Swoją odpowiedzialność wobec słabszych braci, Apostoł rozumiał tak wyraźnie, że oświadczył iż gdyby jedzenie mięsa miało gorszyć brata, on nie jadłby mięsa nigdy. — Wiersz 13.

Apostoł nie był skłonny chlubić się swoją lepszą znajomością i wynikłą z niej wolnością od przesądów. Powiedział raczej, że sama znajomość i umiejętność nadyma, ale miłość buduje (Wiersze 1-4). Przeto on wołał raczej utwierdzać i budować słabszego brata w wierze, unikając kłódnienia jakiegokolwiek kamienia obrażenia na jego drodze, aniże-

li chlubić się swoją większą znajomością i wolnością a przez to zgorszyć słabszego brata, za którego Chrystus umarł. To ostatnie postępowanie byłoby grzeszne (wiersz 12), gdy zaś to pierwsze byłoby dowodem posiadania prawdziwej miłości chrześcijańskiej.

Złoty tekst, wyjęty z listu Apostoła do Rzymian wraz z dwoma tekstami następnymi, tym więcej uwydatniają te uczucia, które dobrze jest mieć w każdej sprawie. Chociaż obecnie zasada ta nie

dotyczy nas, pod względem jedzenia mięsa to jednak dotyka ona wiele innych rzeczy, które powinno się rozważać w świetle naszej odpowiedzialności wobec braci słabszych w wierze. Zasada ta powinna regulować nasze ogólne postępowanie, nasze rozmowy, ubiory, ruchy i wszystkie nawyki życia, abyśmy w tym wszystkim mogli chwalić Boga, budować naszych braci i aby światłość nasza mogła przyświecać wszystkim ludziom.

W. T. 1586 - 1893.

DZIAŁ INFORMACYJNY DWUNASTU APOSTOŁÓW

Obowiązki Apostołów: — Św. Paweł był Apostołem przeważnie dla Pogan, gdy zaś inni więcej dla Żydów. To też Św. Paweł, w swoich licznych listach miał znacznie więcej do powiedzenia nam (pochodzącym z pogan); lecz w ich czasach ci "jedenastu" byli w kościele przedniejszymi, aniżeli Paweł. O Piotrze, Jakubie i Janie, Paweł sam napisał, iż uważani byli "filarami" pomiędzy wiernymi (Gal. 2:9). Św. Paweł był czynnym pionierem a praca jego pomiędzy poganami w owych czasach nie była lekka, ani zaszczytna w ocenie ludzkiej. Narażała go raczej na różne niebezpieczeństwa, prześladowania i upokorzenia. Nawet w kościele, jego gorliwość nie była odpowiednio rozumiana ani ceniona; i przy pewnych okazjach musiał wiernym dostarczać dowodów swego apostołstwa lub musiał przypominać o tym, dla wykazania, że w niczym nie był podlejszym od innych, pod względem pracy, zdolności, autorytetu i mocy.

Wniknijmy teraz nieco głębiej w urząd i obowiązki Apostołów w kościele. Czy polegać mamy tylko na ich historycznych świadectwach o Panu i Jego naukach? Czy też świadczenie ich zawiera w sobie coś więcej niż to?

Jest widocznym, że oni mieli świadczyć o wszystkim co wiedzieli i czego nauczyli się pod specjalnym kierownictwem Ducha świętego. W taki tylko sposób oni mogli być wiernymi szafarzami nad tym co zostało im powierzone. "Tak niechaj o nas człowiek rozumie, jako o sługach Chrystusowych i o szafarzach tajemnic Bożych" — napisał Paweł (1 Kor. 4:1). Podobna myśl wyrażona była też przez Pana, gdy powiedział: "Uczynię was rybakami ludzi"; a także: "Paś owce Moje" i "Paś baranki Moje". Natomiast, Św. Paweł napisał: "Bóg oznajmił obietnicę (głębokie prawdy ewangeliczne, o wysokim powołaniu kościoła — ciała Chrystusowego), która innych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym (usprawiedliwionym i poświęconym a przez to uznanym za świętych) apostołom i prorokom przez Ducha"; i następnie wyjaśnia, że objawienie to dane mu było w tym celu, aby "objaśnił

wszystkim, jakaby była społeczność onej tajemnicy (na jakich warunkach oni mogli dostąpić przywileju uczestniczenia w tej tajemnicy współdziedziczenia z Chrystusem) zakrytej od wieków w Bogu" (Ef. 3:3-11). I znowu, po opisanju jak kościół miał budować się na fundamencie apostołów i proroków, a Jezus Chrystus będąc Sam głównym węgielnym kamieniem tegoż kościoła (Ef. 2:20-22), apostoł tak napisał: "Dlatego (t. j. aby budować kościół, świątynię Bożą), ja Paweł jestem więźniem Chrystusa Jezusa za was pogan". — Ef. 3:1.

Widzimy więc, że apostołowie nie tylko mieli wydawać historyczne świadectwa o Chrystusie, ale byli też specjalnie przygotowani i uzdolnieni przez Ducha świętego, aby mogli rozeznawać i nauczać głębokości Bożych, co też czynili jako roztropni i wierni szafarze łask Bożych, powierzonych im dla dobra i zbudowania całego kościoła. "Darmoście wzięli i darmo dawajcie", powiedział Pan; i oni byli wiernymi w zastosowaniu się do tego napomnienia, a przez nich te same błogosławieństwa doszły aż do nas — i aż do "najdalszych krain ziemi".

Jesteśmy wszakże gotowi z uszanowaniem posunąć nasze dociekanie o krok dalej i zapytać: Czy ci Apostołowie mają być uważani w kościele za panujących, w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa? czyli, mówiąc inaczej: Gdy Pan i Głowa kościoła odszedł do nieba, czy jeden z apostołów zajął Jego miejsce jako Głowa? czy też oni wspólnie stanowili głowę, objęli rządzącą władzę nad kościołem? Czy oni, lub którykolwiek z nich, rościli pretensję, na podobieństwo rzymskich papieży, że są zastępcami i spadkobiercami Chrystusa dla kościoła, który jest Jego ciałem?

Przeciwko takim przypuszczeniom mamy wyraźne oświadczenie Św. Pawła w liście do Efezjan (4:4, 5): — "Jedno jest ciało i jeden duch . . . jeden Pan". Zatem pomiędzy różnymi członkami tegoż ciała, żaden nie powinien być uważany za Pana lub Głowę. Bez względu jak ważnym i użytecznym może być którykolwiek członek, żaden nie powinien mienić się Panem lub Głową. Wykazał to najwyraźniej również sam Pan, gdy przemawia-

jąc do rzesz i do Swoich uczniów, powiedział: "Nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie . . . miłują pierwsze miejsca . . . aby ich nazywali ludzie: Mistrzu. Ale wy nie nazywajcie się mistrzami; albowiem jeden jest mistrz wasz Chrystus; ale wyście wszyscy braćmi" (Mat. 23:1, 2, 6-8). A przy innej okazji Jezus, pouczając uczniów Swoich, upominał ich tymi słowy: "Wiecie iż ci, którym się zdaje, że mają władzę nad narodami, panują a którzy z nich

wielcy są, moc przewodzą nad nimi. Lecz nie tak będzie między wami; ale ktobykolwiek z was chciał być wielkim między wami, będzie sługą waszym; a ktobykolwiek z was chciał być pierwszym, będzie sługą waszym. Bo i Syn człowieczy nie przyszedł aby Mu służono, ale aby służył i aby dał duszę swoją na Okup za wielu". — Mar. 10:42-45.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Myślącym Pod Rozwagę

ZASADY TRWAŁEJ PRZYJAŹNI

"Człowiek który ma przyjaciół, ma obchodzić się po przyjacielsku, ponieważ przyjaciel bywa przychylniejszy nad brata". — Przyp. Sal. 18:24.

Znane i prawdziwe jest przysłowie: "Prawdziwego przyjaciela poznaje się w potrzebie"; albo: "Przyjaciel w potrzebie, jest prawdziwym przyjacielem". Jest to określenie jednej strony przyjaźni, a mianowicie: Jakim jest lub powinien być prawdziwy przyjaciel. Jest prawdopodobnym, że każdy słyszający lub wypowiadający powyższe przysłowie, pragnąłby mieć takich prawdziwych, wiernych przyjaciół w doli i niedoli, w powodzeniu i w niedostatku — którym mógłby we wszystkim zaufać i zawsze polegać na ich przyjaźni i wierności. Mniej, zapewne, jest takich, którzyby poważnie i sumiennie zadali sobie pytanie: Czy ja jestem lub czy umiem być takim prawdziwym, wiernym przyjacielem wobec tych, którzy mnie przyjaźnią darzą? Albo: Czy w przeszłości umiałem być takim przyjacielem wobec znajomych, przyjaciół i braci w Chrystusie?

W tekście, który mamy pod rozwagę, Mędrzec Pański traktuje sprawę przyjaźni z tej właśnie strony, to jest, w jaki sposób ktoś może zasługiwać na prawdziwych przyjaciół, na ich serdeczną przyjaźń i wierność. Ponieważ prawdziwy przyjaciel bywa przychylniejszy nad brata, sprawiedliwym i słusznym jest aby i on cenny i traktowany był po przyjacielsku, aby darzony był przyjaźnią, zaufaniem, wspianiałomyślnością, przychylnością i miłością, czasami nawet większą aniżeli rodzony brat. To co znaczą słowa naszego tekstu: "Człowiek, który ma (lub pragnie mieć) przyjaciół, ma obchodzić się po przyjacielsku". Końcowa myśl — "ponieważ przyjaciel bywa przychylniejszy nad brata" — powinna rozbudzać w nas, nie tyle pragnienie aby drudzy byli takimi przyjaciółmi wobec mnie, ile raczej: samo - egzaminację — czy ja chcę, staram się i umiem być takim przyjacielem wobec moich znajomych, a szczególnie wobec braci w Panu?

Niestety, jak często bywa inaczej! Żalimy się nieraz, że nasi przyjaciele lub bracia nie rozumieją lub źle rozumieją nas; że stali się nam niewiernymi, albo nawet wrogami itp.; lecz unikamy tej tak stosownej w podobnych okolicznościach samo - egzaminacji: Czy aby nie daliśmy im wyraźnych lub pozornych powodów do tego? Czy stanowisko i wyrażenia nasze wobec nich były tak wyraźne, szczere, przychylne, umiarkowane i słuszne jak być powinny? Czy nie były nacechowane złymi domysłami, przesadną wrażliwością lub przeczuwaniem, pewnością siebie, zarozumiałością, zawziętością, chęcią samo - wywyższenia, postawienia na swoim, itd. — zamiast wyrozumiałością, wspianiałomyślnością, cierpliwością i wszelkimi objawami prawdziwej przyjaźni i miłości? Słowo wem: Czy wobec naszych przyjaciół lub braci, obchodziliśmy się naprawdę po przyjacielsku?

O! jak wiele unikniono sporów, obmowisk i wszelkiego rodzaju duchowych przykrości, gdyby, przy zakradaniu się jakichkolwiek nieporozumień pomiędzy braterstwem lub gdziekolwiek, każdy, zanim zacznie głośno szkalować i oskarżać tych drugich, wpięrował zeznaniem sumiennie i skrupulatnie samego siebie przytoczonymi powyżej pytaniami! Pamiętać nam trzeba na zasadę, że miłość rodzi miłość; co również znaczy, że prawdziwa i serdeczna przyjaźń nasza wobec drugiego, który umie to zrozumieć i ocenić, rozbudzi w nim wzajemność, czyli przyjaźń tak samo prawdziwą, trwałą, serdeczną, godną coraz większej miłości i przyjaźni naszej.

Prawda, że są osoby, które choć od drugich żądają przyjaźni, życzliwości, szczodroblewości i innych dowodów przyjacielskich, sami, nie tylko że takimi być nie umieją, lecz i dowodów przyjaźni im okazanych nie oceniają a czasami nawet odpłacają się czarną niewdzięcznością. W świetle naszego tekstu, tacy niech się nie dziwią, że prawdziwych, stałych, serdecznych przyjaciół nie mają. Nie mają, bo na nich nie zasługują — nie umieją "obchodzić się po przyjacielsku"; albowiem samolubstwo jest ich wysterczającą wadą. Człowiek uczciwy, skromny, szlachetny i wyrozumiały wobec drugich, chociaż będzie miał przeciwników, wrogów, wszakże będzie też miał prawdziwych, zaufanych przyjaciół, pomiędzy tymi, którzy jego zacność i stateczność umieją rozpoznać i ocenić.

Pamiętać też należy, że z prawdziwą przyjaźnią łączy się dyskrecja, której definicją jest: "zachowanie cudzej tajemnicy; oraz: względność, delikatność, roztropność, ostrożność itp. Chrześcijańsko - przyjacielska dyskrecja, nie tylko że nie zdradzi sekretów przyjaciela, ale i tajnych słabości, uchybień, grzechów i wad bliźniego lub brata wyjawiać nie będzie przed nikim; albowiem "miłość zakryje mnóstwo grzechów" (1 Piotra 4:8). Jeżeli więc ktoś z upodobaniem lubi opowiadać lub (co gorsze) wyszydząć słabości, ułomności, wady i niedomagania bliźnich lub braci, ten nie ma w sobie zalet charakteru, które mogłyby uczynić go prawdziwym i dyskretnym przyjacielem kogokolwiek. O przyjaźń takiego zabiegać nie warto, bo on nie umie "obchodzić się po przyjacielsku", nie umie być dyskretnym, nie zachowa cudzej tajemnicy i nie umie być względnym, delikatnym, roztropnym, ani wyrozumiałym dla choćby najlepszego przyjaciela.

Prawdziwy przyjaciel miłuje przyjaciela i miłość jego — "wszystkie przestępstwa przykrywa" — mówi Mędrzec Pański (Przyp 10:12). Kilka więcej przypowieści, pochwalnych dla dyskretnych a nagannych dla niedyskretnych, napisał Salomon, które warto zauważyć i brać sobie z nich naukę: — "Głupi gardzi bliźnim swoim; ale mąż roztropny milczy. Obmówca odchodząc,

objawia tajemnicę; ale kto jest wiernego serca, stał się zwierzoną rzeczą". "Kto objawia tajemnicę, zdradliwie się obchodzi; przeto z tymi co pochlebiają wargami swymi nie miej towarzystwa". "Prowadź do końca sprawę swoją z przyjacielem twoim, a tajemnicę drugiego nie objawiaj". — Przep. Sal. 11:12, 13; 20:19; 25:9.

ECHO RADIOWE

Ponieważ w poprzedniej Straży zabrakło miejsca na kilka listów przeznaczonych do tegoż działu, podajemy je poniżej:

"Szanowni Bracia: — Pozdrawiam Was, w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

"Słucham Waszych odczytów, nadawanych na stacji WPIT w Pittsburgh, Pa. Jestem chrześcijanką odrodzoną przez Słowo Prawdy i odczytami Waszymi byłam wielce zbudowana. Dziękuję Bogu, że On wysłał takich, którzy i przez radio głoszą Ewangelię Polakom. W Pittsburghu i okolicy, znajduje się kilka setek a może i tysiący Polaków, którzy nie są zbawieni, bo nie są odrodzeni owym ponownym narodzeniem się, o jakim mówi Jezus w Ewangelii św. Jana 3:3,5. Apostoł też mówi, że "kto ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest Jego". — Rzym. 9:9.

"Nominalne kościoły, tak protestanckie jak i katolickie, nie uczą o tym duchowym odrodzeniu, ani są ochrzczeni Duchem świętym (Dzie. Ap. 2:4). Apostoł mówi o takich, że mają pozory pobożności, ale brak im jej mocy; i tych się chroń. — 2 Tym. 3:5.

"W Księdze Objawienia Pan mówi, że nie ma być nic dodane ani ujmowane. Kto nie jest, ani zimny, ani gorący będzie wypluty z ust Pańskich. Aby ktoś miał potrzebną moc do świadczenia o Jezusie, musi być ochrzczone Duchem świętym.

"Dziękuję Bogu, że wyrwał mnie z takiego duchowo umarłego kościoła i że prowadzi mnie do zbawienia. Proszę przysłać mi cennik Waszej literatury biblijnej, książek, broszur itp. Jeżeli publikujecie jakie czasopismo z Ewangelią Chrystusową, to i o to proszę. Matka moja czyta tylko po polsku, więc chciałabym jej posłać coś biblijnego do czytania.

Dziękuję naszemu Panu, za tak piękne programy nadawane przez rozgłośnie radiowe. Niechaj Wam Bóg błogosławi w Waszej pracy". — S. C. — P. Pa.

List powyższy napisany był w języku angielskim; i tak samo list poniższy:

"Szanowni Panowie: — Wraz z moją matką słuchamy Waszych odczytów w każdą niedzielę. Matka nie umie czytać po angielsku, proszę więc o przysłanie dla niej nieco materiału do czytania w języku polskim. W marcu b. r. umarł mój ojciec, co pogrzyżyło matkę i mnie w poważny smutek. Zatem przeczytanie coś pocieszającego z Pisma świętego, byłoby dla mej matki pożądaną ulgą i osłodą w jej żałobie. Byłbym Wam bardzo wdzięczny za przysłanie jej Waszej literatury, w języku polskim, i z serca życzę Wam Boskiego błogosławieństwa w Waszej pracy". — J. Y. C. — B. N. Y.

"Szanowni Prelegenci niedzielnych radió-odczytów biblijnych: — Słuchając Waszych odczytów w każdą niedzielę rano, radziłyśmy otrzymać książkę: 'Boski Plan Wieków', o ile możliwe, większym drukiem. Na książkę załączam dolara, a jeżeli kosztuje więcej, dajcie mi znać a więcej wyśle odwrotną pocztą. Dziękuję. — Mrs. A. C. — N. Y. N. Y."

"Szanowni Panowie:—Zeszłej niedzieli słyszeliśmy Wasz program ze stacji W.P.I.T., Pittsburgh, Pa., o go-

dzinie 9:30 rano. Nie zupełnie rozumiemy po polsku, lecz o prawdach przez Was głoszonych radziłyśmy dowiedzieć się więcej. O ile macie łatwe do zrozumienia gazetki lub broszurki o prawdach Słowa Bożego w języku słowackim, to prosimy o takowe.

"W naszej okolicy mieszka wiele Słowaków i Polaków. Większość z nich, będąc katolikami, nie znają prawd biblijnych. Jeżeli więc macie literaturę o Prawdzie w języku słowackim i polskim, przysłać nam nieco. Załączamy na to \$. — Przysłać też nieco w języku angielskim, abyśmy wiedzieli treść słowackich i polskich. Mamy nadzieję że będziecie mogli nam pomóc w poznawaniu Prawdy, za co z góry uprzejmie dziękujemy. Niech Wam wszystkim Bóg błogosławi. — J. Y. — H. Pa."

"Szanowni Panowie:—Matka moja słucha Waszego programu w każdą niedzielę i bardzo jest zainteresowana pracą przez Was prowadzoną. Proszę wysłać jej bezpłatne gazetki lub cokolwiek interesujące do czytania. Jej adres jest: — V. W. — B. N. Y."

"Szanowni Panowie: — Słuchamy Waszych odczytów w każdą niedzielę. Ponieważ ogłaszacie czasami bezpłatną literaturę, pisałam po takową, lecz dotąd nie otrzymałam. Piszę więc ponownie i proszę też o 'Brzask Nowej Ery' i o broszurkę: 'Oto Król Wasz'. Bardzo ocenię gdy takowe nam przysłać i dacie nam więcej informacji o sobie. Literatura może być w języku polskim. Za wszystko uprzejmie dziękuję. — S. J. — C. Pa."

Tej osobie, jak i innym, żądana literatura była posłana.

Literatura polska i angielska, wysłana.

Pytanie:—W Ewangelii Jana 17:21 czytamy słowa naszego Pana: "Aby wszyscy byli jedno jako Ty Ojciec, we Mnie a Ja w Tobie; aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał". Kiedy ta jedność stanie się, w tym wieku, czy aż poza zaślona?

Odpowiedź:—Pewna jedność duchowa pomiędzy Bogiem i Chrystusem a prawdziwymi członkami kościoła, była w całym wieku ewangelicznym i jest dotąd, lecz w pełnym znaczeniu tego określenia, jedność ta nastąpi kiedy już cały Kościół będzie skompletowany, uwielbiony i połączony z Głową, czyli z Jezusem i z Bogiem, w duchowej, Boskiej naturze. Wtedy "objawi się chwala Pańska, a ujrzy wszelkie ciało spodem, iż usta Pańskie mówiły" (Izaj. 40:5); czyli wypełni się druga część owego tekstu podanego w pytaniu: "Aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał". Świat jeszcze nie poznał a więc i nie uwierzył, że Jezus posłany był przez Ojca jako Zbawiciel świata. Nie pozna i nie uwierzy prędzej aż zbawienie to zostanie zmanifestowane Boską interwencją, inauguracją Królestwa Bożego na ziemi i zapoczątkowaniem restytucji, czyli czasów naprawienia i odnowienia wszystkich rzeczy zepsutych grzechem. — Izaj. 25:6-9; 35:1-10; Dz. Ap. 3:20-24; Obj. 21:1-5.

Obecnie tego jeszcze nie ma; albowiem "stworzenie (cała ludzkość) marności jest poddana" dotąd i "oczekuje objawienia synów Bożych". — Rzym. 8:19-25.

PLANOWANE KONWENCJE NEW BEDFORD, MASS.

Umówiani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Podajemy do wiadomości Braterstwu w Stanach Nowej Anglii, a także w dalszych okolicach, że planowana jest jednodniowa uczta duchowa w New Bedford, Mass.

na niedzielę, 7 sierpnia b. r. Odbywać się będzie w tym samym budynku gdzie odbyła się podobna uczta w roku minionym, a mianowicie: w sali Pułaskiego (Pułaski Hall), przy Ashley Blvd., nr. 144. Rozpoczęcie o godzinie 9 rano. Wszyscy są serdecznie zaproszeni.

Bliższych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli br. A. Bogdańczyk, 929 Brock Avenue, New Bedford, Mass.

* * *

TARNOPOL, SASK., KANADA

Drodzy w Panu Bracia i Siostry:

Jak w latach poprzednich, tak i w tym roku, wierni Pańscy w okolicy Tarnopol, Prince Albert i Steep Creek, Sask., planują urządzić dwudniową konwencję w lipcu, 16 i 17 b. r.

Za wolą i pomocą Bożą, konwencja ta odbędzie się tam gdzie zwykle, a mianowicie, na gospodarstwie I. Stockich, w Tarnopol, Sask. Dokładny adres: I. Stocki, Box 11, Tarnopol, Sask., Canada. Telefon: Yellow Creek 8, Ring 2-2. — Z bratnim pozdrowieniem, **Adam Siwak.**

WATERBURY, CONN.

Drodzy w Panu Bracia i Siostry: —

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Waterbury, Conn. urządzi jednodniową ucztę duchową, w niedzielę, 21 sierpnia b. r., na którą zapraszamy Braci i Siostry ze zgromadzeń okolicznych a także z dalszych. Prosimy też braci mówców, aby raczyli przybyć i usłużyć nam pokarmem duchowym ze Słowa Bożego.

Konwencja będzie odbywać się na "Russian Hall," 39 Crown St., Waterbury, Conn. Rozpoczęcie o godz. 9 rano.

Bliższych informacji w razie potrzeby chętnie udzieli sekr.: Emilia Olshefska, 169 Bradley Ave., Waterbury 8, Conn.

POLECAMY INTERESUJĄCĄ LITERATURĘ BIBLIJNĄ

Pismo św., większy format w skórkowej oprawie	\$8.50
Pismo św., większy format, w twardej opr. płóc.	3.50
Pismo św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Nowy Testament, Ew. Jezusa i Listy Ap.	1.50
Boski Plan Wieków, w płóciennnej oprawie	1.00
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russella, w skór. opr.	7.00
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russella, w płóc. opr.	5.00
Śpiewnik (z nutami), w skórkowej oprawie	3.00
Śpiewnik (z nutami), w płóciennnej oprawie	2.00
Manna, w skórkowej oprawie	2.00
Manna, w płóciennnej oprawie	1.00
Manna w płóciennnej oprawie w języku ukraińskim	1.00

Broszury:

Brzask Nowej Ery — Dwumiesięcznik, w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.50
Straż — Miesięcznik, w formie zeszytowej. Roczna prenumerata	2.00
Oto Król Wasz, stronic 128	.35
Spis Tematów Biblijnych, stronic 96	.35
Pytania do Piątego Tomu	.35
Pytania do tomu szóstego	.35
Pismo św. przeciw Teorii Ewolucji, stronic 36	.20

Zagadnienia Pozagrobowe, stronic 80	.20
Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem?	.15
Raport Pilata o Jezusie Chrystusie	.10
Królestwo Boże i Jego Błogosławieństwo, str. 62	.05
Gdzie Są Umarli?	.05
Co To Jest Dusza?	.05
Oczekiwanie Lepszego Jutra (nowe wydanie) Nr. 19	
Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyższej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.	

Po słowacku: Poselstwo Prawdy — Dzień Jehowy — Królestwa Tego Świata a Królestwo Boże.

Prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N.

P. O. Box 5455

Chicago 80, Illinois

Obsługa przez Braci Mówców W miesiącu Lipcu:

Br. A. Ciupik — Stevens Point, Wisconsin	3
Br. W. Stec — Muskegon, Michigan	2
Br. W. Stec — Grand Rapids, Michigan	3
Br. A. Graczyk — Gary, Indiana	10
Br. J. Jezuit — Calumet City, Illinois	10
Br. J. Wojciechowski — Covert, Michigan	10
Br. M. Wesołowski, — Milwaukee, Wisconsin	17
Br. P. Lalik — South Bend, Indiana	17
Br. W. Stec — South Chicago, Illinois	17
Br. W. Stec — Kenosha, Wisconsin	17

W miesiącu Sierpniu:

Br. Gotkowski — Muskegon, Michigan	6
Br. J. Gash — Buffalo, N. Y.	7
Br. J. Wojciechowski — Stevens Point, Wisconsin	7
Br. Gotkowski — Grand Rapids, Michigan	7
Br. A. Graczyk — Gary, Indiana	14
Br. A. Ciupik — Calumet City, Michigan	14
Br. J. Krett — Covert, Michigan	14
Br. J. Jezuit — Milwaukee, Wisconsin	21
Br. J. Krett — Buffalo, N. Y.	21

W miesiącu Wrześniu:

Br. I. J. Rycobel — Stevens Point, Wisconsin	11
Br. J. Wojciechowski — Muskegon, Michigan	10
Br. J. Wojciechowski — Grand Rapids, Michigan	11
Br. M. Wesołowski — Gary, Indiana	11
Br. J. Osochowski — Covert, Michigan	11
Br. A. Graczyk — Calumet City, Illinois	11
Br. S. F. Tabaczyński — Milwaukee, Wisconsin	18
Br. W. Stec — South Bend, Indiana	18
Br. A. Ciupik — Kenosha, Wisconsin	18
Br. A. Cieślak — South Chicago, Illinois	18

ODCZYTY RADIOWE

NADAwane w KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Amsterdam, N. Y. WCSS 1490 kil. od godz. 10:00—10:15 rano	
Chicago, Ill. WGES 1390 kil. od godz. 8:45—9:00 rano	
New York, N. Y. WBNX 1380 kil. od godz. 11:00—11:15 rano	
Hayward, Wis. WHSM 910 kil. od godz. 9:30—9:45 rano	
Niagara F., N.Y. WHLD 1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano	
Pittsburgh, Pa. WPIT 730 kil. od godz. 9:30—9:45 rano	
Stevens P. Wis. WSPT 1340 kil. od godz. 8:45—9:00 rano	
Milwaukee, Wis. WMIL 1290 kil. od godz. 5:15—5:30 po poł.	
Nanticoke, Pa. WHWL 730 kil. od godz. 1:45—2:00 po poł.	
N. Bedford, Mass. WBSM 1420 kil. od godz. 1:00—1:15 po poł.	